

Helena Słotwińska

Kształtowanie właściwej postawy wobec śmierci

Studia Katechetyczne 8, 403-418

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KSZTAŁTOWANIE WŁAŚCIWEJ POSTAWY WOBEC ŚMIERCI

Ograniczoność życia jest jednym z najważniejszych wyznaczników ludzkiej egzystencji. „Wszelkie rozważania nad śmiercią człowieka, są ważne z osobistego i społecznego punktu widzenia. Tak było dawniej, tak jest i dzisiaj. Mimo wielu wysiłków, aby zapomnieć o śmierci, współczesny człowiek – świadomie lub podświadomie – musi konfrontować swoją postawę z doświadczeniem własnego i cudzego przemijania, a także ze względnością wszelkiego stworzonego istnienia”¹. Zagadnienie śmierci intryguje ludzi od zarania dziejów, znajduje także swoje odzwierciedlenie we wszystkich religiach świata. Także chrześcijaństwo poświęca mu wiele miejsca i uwagi. Biblia jako Księga życia wytycza chrześcijanom drogę bezpiecznego przejścia przez życie doczesne i prowadzi do osiągnięcia szczęścia wiecznego. Jest ona miejscem dialogu, jaki Bóg prowadzi z człowiekiem. Wśród problemów, które Biblia pomaga rozwiązywać, jest także problem ludzkiej śmierci. Ukazuje prawdę o śmierci, która jest konsekwencją grzechu pierworodnego. Biblia poucza także, że śmierć, która jest kresem życia ziemskiego człowieka, jest jednocześnie czasem zasługiwania na szczęśliwą wieczność. Ponadto mówi o śmierci, jako drodze do wiecznego życia, zachęcając jednocześnie do przygotowania się na spotkanie z nią.

1. Śmierć – konsekwencją grzechu pierworodnego

Śmierć określana najprościej jako oddzielenie duszy od ciała, stanowi rozciągający się proces, w czasie którego obumierają najpierw tkanki czynnościowo najbardziej wyspecjalizowane i posiadające najwyższy metabolizm, będące równocześnie tkankami najmłodszymi z fizjologicznego punktu widzenia. W procesie tegoż obumierania wyróżnia się kilka etapów: agonię, śmierć kliniczną, śmierć osobniczą i śmierć biologiczną. Należy dodać, że bezpośrednio dostrzegalne oznaki zanikania życia człowieka, takie jak ustanie pracy serca i płuc, świadczą

¹ T. SZANIAWSKI, *Typy postaw wobec śmierci a osobowość*. Przedmowa, J. Makselon, Kraków 1998, s. 7.

jedynie o osiągnięciu przez człowieka granicy życia i śmierci, ale nie dowodzą jej przekroczenia, czyli nie dowodzą faktu śmierci².

„Grzech pierworodny i grzechy śmiertelne, aktualnie są pełną przyczyną śmierci duchowo-moralnej, tzn. zerwania komunii z Bogiem jako źródłem bytu, natomiast nie są przyczyną śmierci fizycznej, cielesnej, która od początku została wpisana w każdy byt stworzony na ziemi, w *każde ciało*; najwyżej grzech pierworodny spowodował dramatyczność, grozę i trwogę, towarzyszące śmierci fizycznej”³.

Biblijną prawdę, że kresem ludzkiego życia jest śmierć, potwierdza nieustanne spotykanie się ze śmiercią, która niejednokrotnie zaskakuje swoim niespodziewanym nadejściem tam, gdzie dopiero rozwijało się życie w całej pełni. Stąd Psalmista przypomina Bogu: „Pamiętaj, jak krótkie jest moje życie” (Ps 89,48). A następnie stawia retoryczne pytanie: „Czy jest ktoś, kto by żył, a nie zaznał śmierci, kto by życie swe wyrwał spod władzy Szeolu”? (Ps 89,49). Krótkość zaś ludzkiego życia, które kończy się śmiercią, porównuje on do westchnienia (Ps 90,9), do snu porannego i do trawy, „co rośnie: rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha” (Ps 90,5-6). Mając biblijne podstawy, Katechizm Kościoła Katolickiego poucza: „Śmierć jest kresem życia ziemskiego». Czas jest miarą naszego życia; w jego biegu zmieniamy się i starzejemy. Jak w przypadku wszystkich istot żyjących na ziemi, śmierć jawi się jako normalny koniec życia. Ten aspekt śmierci jest pewnym przynagleniem dla naszego życia: pamięć o naszej śmiertelności służy także jako przypomnienie, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie” (KKK 1007). I dlatego przestrzega Kohelet: „Pamiętaj... na Stwórcę swego w dniach swej młodości... zanim wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał” (Koh 12,1.7).

Biblia swój przekaz prawdy o ludzkiej śmiertelności rozpoczyna podając słowa przekleństwa skierowanego przez Boga do pierwszej pary ludzkiej: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3,19). Obraz fizycznego powrotu człowieka i zwierząt do prochu, z którego został utworzony odgrywają ważną rolę w Biblii. Kohelet stwierdza: „Jest czas rodzenia i czas umierania... W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. Wszystko idzie na jedno miejsce: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca” (Koh 3,2. 19-20). Śmierć jest „drogą, którą idą wszyscy” (Joz 23,14; 1 Krl 2,2). Do wszystkich bowiem Bóg wszechmogący i wieczny mówi: „Synowie ludzcy wracajcie” (Ps 90,3).

Śmierć pozbawia człowieka wszelkich nagromadzonych dóbr, ponieważ „kiedy umrze, nic z sobą nie weźmie, a jego zamożność nie pójdzie za nim” (Ps 49,18). „Jak wyszedł z łona swej matki, nagi, tak znowu odejdzie... i nie wyniesie ze swej

² J. WRÓBEL, *Człowiek i medycyna. Teologiczno-moralne podstawy ingerencji medycznych*, Lublin 1999, s. 88-91.

³ Cz. S. BARTNIK, *Mysł eschatologiczna*, Lublin 2002, s. 178.

pracy niczego, co mógłby w ręku zabrać ze sobą” (Koh 5,14). Stary Testament mimo że kreśli dość ponure obrazy związane ze śmiercią, to jednak mówi także o zwycięstwie nad nią. Pełne nadziei są słowa Psalmisty, który z absolutnym przekonaniem stwierdza: „Lecz Bóg wyzwoli moją duszę z Szeolu, bo mię zabierze” (Ps 49,16). To samo czyni – wspomniany wyżej – Kohelet, mówi on, że „wróci się proch do ziemi”, ale również dodaje, że duch „powróci do Boga, który go dał” (Koh 12,7). Cała jednak pełnia nadziei na nieśmiertelność ludzką przyszła dopiero w Nowym Testamencie. Tą nadzieją jest dla wszystkich ludzi Jezus Chrystus, który przez swoją śmierć zwyciężył śmierć naszą, a zmartwychwstając przywrócił nam życie wieczne.

Ponieważ „postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Hbr 9,27), dlatego śmierć jest tym samym końcem czasu zasługiwania. Na sądzie Bożym bowiem zapada nieodwracalna decyzja o ostatecznym losie człowieka. Czasem decydowania o tym losie, przez zdobywanie zasług był czas pobytu na ziemi. Mówił o tym Chrystus swoim uczniom: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,12). Pouczając zaś ich o ponownym swoim przyjściu, zapewniał, że wówczas „odda każdemu według jego postępowania” (Mt 6,27), czyli, że jednych nagrodzi, a drugich ukarze⁴. Ponadto, o nagradzaniu „pracowitych” i karaniu „leniwych” mówi również w przypowieści o talentach⁵. Prawdę o możliwości zdobywania zasług u Boga przekazał św. Paweł w swoich Listach. Pisał bowiem, że „każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę” (1 Kor 3,8); „Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali” (1 Kor 9,24); „Kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9,6). Oprócz tego, podawał siebie, jako przykład do naśladowania w zdobywaniu zasług w ciągu życia doczesnego: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na koniec odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4,7-8).

Znając zapewne te lub jeszcze inne teksty biblijne na temat możliwości zasługiwania w czasie ziemskiego życia, nieznan autor z drugiego wieku przedstawiając niniejszą prawdę postłużył się bardzo wymownym porównaniem: „Jesteśmy oto gliną w ręku garncarza. Garncarz, jeśli sporządzi naczynie, które w jego ręku kruszy się i łamie, wyrabia je na nowo. Kiedy jednak włoży je do ognia, nie może już później zmienić. My również dopóki jesteśmy na tym świecie, całym sercem odwracamy się od wszelkich naszych grzechów popełnionych w ciele, abyśmy wykorzystali

⁴ Por. Mt 25, 34-46.

⁵ Por. Mt 25, 14-29.

dany nam czas na nawrócenie i dostąpili zbawienia od Pana. Po opuszczeniu tego świata nie będziemy już mogli wyznawać naszych win ani się nawracać”⁶.

Św. Augustyn, zgłębiając prawdę o danej człowiekowi możliwości zdobywania zasług w czasie pobytu na ziemi, doszedł do wniosku, „że Bóg nagradzając dobre czyny człowieka, nagradza swoje własne dary”⁷. Dana bowiem człowiekowi możliwość zasługiwania na życie wieczne jest wyrazem doskonałości dzieła odkupienia, które aż do tego stopnia może odrodzić człowieka z grzechu, iż czyni go współpracownikiem Boga w zapewnieniu sobie szczęścia wiecznego we wspólnocie z Nim. Rzecz oczywista, że w tym zdobywaniu szczęścia wiecznego przez człowieka pierwszą i zasadniczą rolę odgrywa Bóg, który wybawił go z grzechu przez Misterium Paschalne swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Człowiek zaś, który dzięki swojej wierze i sprawiedliwości może zasługiwać na życie wieczne, musi pamiętać, że jego wiara i sprawiedliwość nie jest jego własnością, ale darem otrzymanym od Boga. Bez tego Bożego daru, nikt by nie miał jakiegokolwiek możliwości zasługiwania na niebo⁸.

Rozważaną prawdę, Katechizm Kościoła Katolickiego wyraża następująco: „Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swoje ziemskie życie według zamysłu Bożego i by decydował o swoim ostatecznym przeznaczeniu. Gdy zakończy się «jeden jedyny bieg naszego ziemskiego życia»⁹, nie wrócimy już do kolejnego życia ziemskiego... Po śmierci nie ma «reinkarnacji»” (KKK 1013).

Śmierć, chociaż jest czymś naturalnym, to jednak – jak uczy Biblia – jest „zapłatą za grzech” (Rz 6,23)¹⁰ i weszła na świat z powodu grzechu człowieka¹¹, jako konsekwencja grzechu¹². Człowiek, z którym Bóg zechciał zawrzeć przymierze, w sposób świadomy i dobrowolny je zerwał. Uznając za bardziej wiarygodnego – aniżeli Bóg – szatana, przeciwstawił się Bogu, chcąc osiągnąć swoje szczęście poza Nim¹³. I wówczas to, co miało dać ludziom szczęście, przyniosło im tragiczną wprost sytuację życiową. Przez zerwanie łączności z Bogiem, nastąpiło u nich: wewnętrzne skłócenie i rozdzarcie pierwotnej wzajemnej harmonii ze sobą¹⁴,

⁶ *Homilia autora nieznanego z drugiego wieku, Rozdz. 8,1-9 w: Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego, T. IV, s. 403-404.*

⁷ Cyt za: A. ZUBERBIER, *Zasługa. Słownik Teologiczny*, red. A. Zuberbier, wyd. II, Katowice 1998, s. 670.

⁸ Tamże.

⁹ KK, nr 48.

¹⁰ Por. Rdz 2,17.

¹¹ Por. Rdz 2,17; 3,3.19; Mdr 1,13; Rz 5,12.

¹² Por. Mdr 2, 23-24.

¹³ Por. Rdz 3,1-24.

¹⁴ Por. Rdz 3,10-13. 16.

i ze stworzeniami¹⁵ oraz zagubienie w świecie. Z powodu grzechu człowieka, stworzenie „zostało poddane marności” (Rz 8,20), a śmierć rozpoczęła swoje panowanie i weszła w historię ludzkości¹⁶. Dlatego Bóg zdecydował, że człowiek „wróci do ziemi, z której został wzięty” (Rdz 3,19).

Zgubne skutki grzechu pierwszych rodziców dla całej ludzkości, ukazuje św. Paweł Apostoł: „Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami” (Rz 5,12. 19). Bóg jednak w swoim miłosierdziu obdarował największym dobrodziejstwem i to nie tylko Adama i Ewę, ale także całą ludzkość, dając obietnicę zbawienia, którego ma dokonać Potomek niewiasty¹⁷.

Katechizm Kościoła Katolickiego próbuje przybliżyć tę tajemnicę, której nie można w pełni zrozumieć, w jaki sposób grzech pierwszych rodziców przeszedł na wszystkich ludzi. Stwierdza, że „cały rodzaj ludzki jest w Adamie «Sicut unum Corpus unius hominis» – «jak jedno ciało jednego człowieka». Przez tę jedność «rodzaju ludzkiego» wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama, jak wszyscy są objęci sprawiedliwością Chrystusa... Wiemy z Objawienia, że Adam otrzymał świętość i sprawiedliwość pierwotną nie dla siebie, ale dla całej natury ludzkiej; ulegając kusicielowi, Adam i Ewa popełnili grzech osobisty, ale ten grzech dotyka natury ludzkiej, którą będą przekazywać w stanie upadku. Grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dlatego grzech pierworodny jest nazywany «grzechem» w sposób analogiczny; jest grzechem «zaciągniętym», a nie popełnionym, jest stanem, a nie aktem” (KKK 404).

2. Los człowieka po śmierci

Przy zgłębianiu prawdy o losie człowieka po śmierci – oprócz wielu innych ważnych zagadnień – należy najpierw uwzględnić złożoność człowieka z elementu duchowego oraz materialnego, czyli z ciała i duszy¹⁸. W języku Biblii ciało ma dość często znaczenie moralnie – pejoratywne i wskazuje na słabość etyczną człowieka¹⁹,

¹⁵ Por. Rdz 3,17.19.

¹⁶ Por. Rz 5,12.

¹⁷ J. HOMERSKI, *Sprawiedliwość – miłość – miłosierdzie*, w: *Dives in misericordia*. Tekst i komentarz, red. S. Grzybek – M. Jaworski, Kraków 1981, s. 92.

¹⁸ Zob. S. KOWALCZYK, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 41-45.

¹⁹ M. FILIPIAK, *Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 40-43.

na to, co jest grzeszne w jego życiu²⁰. Ciało człowieka posiada bardzo ścisły związek z całym światem materialnym, jest jego częścią, ale posiada w nim jednak miejsce uprzywilejowane ponieważ tkwi w samym sercu tego świata. Jest z nim bowiem powiązanie różnymi procesami życia: odżywianiem się, pracą na utrzymanie, rozwojem gospodarki, techniki itp. Ten związek wskazuje, że „cały świat jest jakby przedłużeniem ciała ludzkiego i w ten sposób staje się naszym wspólnym ciałem”²¹.

Drugim podstawowym elementem istoty, którą jest człowiek – oprócz ciała – jest dusza. I chociaż nieustannie podejmowane są próby przesuwania akcentów albo na samo ciało człowieka, albo na jego ducha, albo na ich rozdział, albo na ich nierozdzielność, to jednak ciągle utrzymuje się prawie powszechnie schemat najprostszy, taki jaki podaje Biblia: „i wróci się proch (ciało ludzkie) do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał” (Koh 12,7). Kiedy mówimy o duszy ludzkiej, to nie można zapomnieć o jej powiązaniu z tym Duchem Bożym rozciągającym się nad całym światem stworzonym²².

Człowiek – istota złożona z ciała i duszy – najbardziej przeżywa swoją złożoność w obliczu śmierci. Ten tragizm człowieka sprawiają nie tylko przeżywane wówczas cierpienia i postępujący rozkład ciała, ale przede wszystkim lęk przed unicestwieniem na zawsze, przed totalną zagładą i ostatecznym końcem. Powstaje bunt przeciwko śmierci i pragnienie dalszego życia²³. „Śmierć tkwi w życiu, w gąszczu jego rzeczywistości. Życie zawiera śmierć, a śmierć zawiera życie. Umieramy dzień po dniu, ponieważ z każdą chwilą życie z nas ucieka. W życiu człowieka ważne jest to, by zdawał sobie sprawę, że z każdą chwilą staje się starszy, a tym samym bliżej jest śmierci. Śmierć nie ma sensu jedynie dla tych, dla których bezsensowne wydaje się również życie. Nie umieć umrzeć, to znaczy nie umieć żyć”²⁴. W tym momencie, przed przekroczeniem tego progu rozdzielającego doczesność od wieczności, wielką pomocą dla człowieka jest Biblia, która opisem stworzenia człowieka, przypomina mu, że oprócz ciała, które słabnie i umiera, ma nieśmiertelną duszę, że Bóg po ulepieniu „człowieka z prochu ziemi... tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7). O istnieniu nieśmiertelnej duszy świadczy także dany człowiekowi nakaz miłowania Boga „z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swoich sił” (Pwt 6,5). Duszę ludzką wyraźnie wskazuje również Jezus Chrystus, dając podobny nakaz, aby człowiek miłował Boga „całym

²⁰ Por. Ez 16, 26; 23, 20; Ga 5,16-17; Rz 7, 23.

²¹ K. GÓZDŹ, *Problem antropologii religijnej*, w: *Misterium człowieka*, red. Cz. S. Bartnik, Lublin 2004, s. 34.

²² Por. Rdz 1, 2.

²³ Por. KDK, nr 18.

²⁴ T. SZANIAWSKI, *Typy postaw wobec śmierci a osobowość*, dz. cyt., s. 23.

swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mk 12,30). Zapewnienie o ludzkiej nieśmiertelności przekazują także inne teksty Pisma Świętego, jak na przykład: „Czy żyjemy, czy umieramy, należymy do Pana” (Rz 14,8); „Mamy w niebie trwałe mieszkanie” (2 Kor 5,1); „Zawsze będziemy z Panem” (1 Tes 4,17); „Ujrzymy Boga takim, jakim jest” (1 J 3,2); „Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w krainie żyjących” (Ps 27,13); „Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę śmierci, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23,4); „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego i weźcie w posiadanie przygotowane dla was królestwo” (Mt 25,34); „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 24,43); „W ręce Twoje, Panie, powierzam ducha mego” (Ps 31,6a)²⁵.

To zapewnienie o swoim dalszym życiu po śmierci, przyniesie człowiekowi pełną radość dopiero wtedy, jeżeli wyrok sądu Bożego nad nim będzie pozytywny. Prawdę, że zaraz po śmierci człowieka nastąpi zapłata stosownie do jego czynów i wyznawanej wiary, głosi Chrystus w przypowieści o bogacz i ubogim Łazarzu²⁶, a także zapewniając skruszonego łotra o jego przejściu po śmierci do raju²⁷. O zapłacie po śmierci pouczał także św. Paweł Apostoł w swoim Liście do Koryntian: „Wszyscy... musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5,10). Tą zapłatą jest: oczyszczenie w czyśćcu, albo wejście do szczęścia nieba, względnie potępienie na wieki²⁸. Ci, którzy wchodzą do nieba, widzą Boga „takim, jakim jest” (1 J 3,2), twarzą w twarz²⁹. Tajemnicę komunii mieszkańców nieba z Bogiem i pomiędzy sobą przedstawia Pismo Święte w obrazach: życie, światło, pokój, uczta weselna, wino królestwa, dom Ojca, raj, niebieskie Jeruzalem. Przybliży nimi „To, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Nauczanie o czyśćcu potwierdza istniejąca już w czasach Starego Testamentu praktyka modlitw za zmarłych³⁰. Również Kościół – w oparciu o fundamenty biblijne – od samego początku czcił pamięć zmarłych, ofiarując im pomoc – do osiągnięcia nieba – w formie modlitwy, jałmużny, dzieł pokutnych, odpustów, a zwłaszcza ofiarę Eucharystyczną. Podobnie – opierając się na tekstach biblijnych³¹ – Kościół także głosi prawdę o istnieniu piekła i jego wieczności³².

²⁵ *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1978, nr 191.

²⁶ Zob. Łk 16,19-31.

²⁷ Por. Łk 23, 43.

²⁸ Por. KKK, nr 1022.

²⁹ Por. 1 Kor 13, 12; Ap 22, 4.

³⁰ Por. 2 Mch 12, 43-44. 45.

³¹ Por. Mt 5, 22. 29; 10, 28; 13, 41-42. 50; 25, 41; Mk 9, 43-48; 1 J 3,14-15.

³² Por. KKK, nr 1035.

3. Śmierć – początkiem życia z Bogiem w całej pełni

Śmierć, to etap końcowy na drodze – rozpoczynającego się od dnia urodzenia – fizycznego umierania. Droga ta jednak staje się jednocześnie dla człowieka, od momentu jego chrztu, drogą prowadzącą do zmartwychwstania i do życia już w całej pełni z Bogiem i dla Boga. Sakrament chrztu bowiem jest początkiem umierania z Chrystusem, aby z Nim, po śmierci fizycznej zmartwychwstać i zjednoczyć się z Nim na wieczne życie.

Prawdę o konieczności umierania z Chrystusem, aby z Nim zmartwychwstać, ukazał św. Paweł Apostoł. Przedstawiając w Liście do Rzymian, chrzest jako umieranie dla grzechu, pisał: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeśli bowiem przez śmierć podobną, do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała, dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy...” (Rz 6,3-8)³³.

Życie chrześcijanina, począwszy od jego chrztu – jak poucza w niniejszym Liście Apostoł – jest złączone ze śmiercią Chrystusa. Chrzest bowiem zanurza w Chrystusa, a mówiąc ściślej, w Jego śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie. Chrzest jest współumieraniem z Chrystusem, dzięki temu ochrzczony zrasta się z Chrystusem w jedność³⁴ (winny krzew i latorośle). Tę samą jedność sprawia wspólne z Chrystusem zmartwychwstanie. Dokonuje się zatem u człowieka ochrzczonego wówczas istotna zmiana w jego osobowości. Z tą zmianą związany jest postulat praktykowania odpowiedniej moralności chrześcijańskiej. Podczas chrztu, „stary człowiek”³⁵ (ten sprzed chrztu), popełniający grzechy, został ukrzyżowany, dzięki czemu rodzący się w tym chrzcie „człowiek nowy” – chrześcijanin, został uwolniony od grzechów. I tym samym został on zjednoczony z Chrystusem w Jego akcie zbawczym – w Misterium Paschalnym – w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Zostaje pogrzebany z Chrystusem w tym celu, aby

³³ Zob. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Wymiar eschatologiczny*, w: *Podstawowe wymiary katechezy*, red. M. Majewski, Kraków 1991, s. 103-114.

³⁴ Por. J 15, 1-6.

³⁵ Por. Kol 3, 9; Ef 4, 17-19.

razem z Nim zmartwychwstać i tym samym uczestniczyć w Jego nowym życiu, w Jego chwale, królestwie i dziedzictwie³⁶.

Symbolika chrztu przez zanurzenie poucza, że woda, do której wstępuje człowiek mający przyjąć chrzest, jest symbolem śmierci i grobu Jezusa, a wyjście z wody, to obraz Jego Zmartwychwstania. Należy zauważyć, że umieranie człowieka w sakramencie chrztu jest tylko do pewnego stopnia powtórzeniem aktu śmierci krzyżowej Chrystusa. W przypadku bowiem Chrystusa, śmierć była końcem Jego ziemskiego, niewinnego, bezgrzesznego życia. W każdym zaś sakramencie chrztu ma miejsce umieranie starego człowieka, czyli – inaczej mówiąc – jest to koniec życia grzesznego. Pogrzebanie z Chrystusem prowadzi do zmartwychwstania z Nim i daje prawo do otrzymania jako dziedzictwa życia wiecznego. Jednak skorzystanie – w całej pełni – z prawa do dziedziczenia w Królestwie Bożym, będzie możliwe dopiero wówczas, jeżeli rzeczywiście i całkowicie umrze w każdym ochrzczonej „stary człowiek”. W Chrystusowej śmierci na krzyżu, która była wydarzeniem historycznym i jednorazowym, wszyscy chrześcijanie zostali niejako zamknięci³⁷, podobnie jak wcześniej wszystkich dotknęła śmierć Adama. „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,22)³⁸.

Apostoł w omawianym tekście mówiąc o ukrzyżowaniu i o śmierci nadaje tym wyrażeniom treść nie tylko etyczną, ale i ontologiczną, wobec czego przemiana – dokonująca się w chrzcie – „starego człowieka” w „człowieka nowego” – powinna być przemianą całkowitą, przemianą całego człowieka, także jego sposobu myślenia, a nie tylko jego religijnych praktyk zewnętrznych³⁹. Postępowanie godne chrześcijanina jest bowiem tylko konsekwencją i zewnętrznym znakiem zasadniczej przemiany dokonanej u chrześcijanina podczas jego wspólnej śmierci z Chrystusem. Należy jeszcze pamiętać, że – dokonująca się w chrzcie świętym – śmierć „starego człowieka”, nie powoduje zniszczenia ciała, ale niszczy grzech, czyli jest śmiercią grzechu⁴⁰. I dlatego ta śmierć zadana grzechowi, zakorzenionemu w sercu człowieka, domaga się zniszczenia siedliska grzechu, czyli przemiany ludzkiego serca, wraz z którą idzie przemiana myślenia i postępowania. Taka zaś przemiana, stanowi istotę pokuty.

³⁶ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, red. M. Peter (Stary Testament); M. Wolniewicz (Nowy Testament), t. 4: Nowy Testament. Poznań 1994, s. 364.

³⁷ Por. 2 Kor 5, 14-15: „Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł (Chrystus) po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał”.

³⁸ *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, red. E. Dąbrowski, F. Gryglewicz, t. VI, cz. 1; *List do Rzymian. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, oprac. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa 1978, s. 144-145.

³⁹ A. J. NOWAK, *Nowy człowiek*, Rybnik 2002, s. 11-69.

⁴⁰ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. 4, dz. cyt., s. 364.

W Pierwszym Liście do Tesaloniczan, Apostoł Paweł, słowami pełnymi nadziei, pouczał swoich adresatów: „Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim” (1 Tes 4,13-14). Podejmuje temat paruzji nie tylko dlatego, że Tesaloniczanie oczekują od niego odpowiednich wyjaśnień w tej dziedzinie, ale przede wszystkim kieruje się przeświadczeniem, że chodzi tu o prawdę bardzo ważną dla każdego człowieka wierzącego, która ma wpływ na jego życiową postawę. Konkretnie chodzi o los tych, którzy umarli nie doczekawszy paruzji. Apostoł zapewnia swoich adresatów, iż skoro jest pewne, „że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał”, to tak samo jest pewne o zmartwychwstaniu tych, „którzy umarli w Jezusie”. Należy zauważyć, że tę pewność o zmartwychwstaniu z Chrystusem, św. Paweł odnosi jedynie do tych chrześcijan, którzy uwierzyli w Jezusa, w łączności z Nim żyją oraz przez Niego i w Nim umierają. To właśnie tych ludzi Bóg przyprowadzi z Jezusem, w dniu paruzji, aby dać im udział w Jego chwale⁴¹.

Święty Paweł, nadzieją na swoje zmartwychwstanie z Chrystusem, dzieli się z Filipianami. Jednocześnie wykazuje im, że jego nadzieja jest oparta na solidnych fundamentach, ponieważ w jego życiu, Chrystus stanowił największą wartość. Píše bowiem w Liście: „Dla Niego wyzułem się z wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze – przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych” (Flp 3,8-11). Apostoł podał Filipianom siebie za przykład ilustrujący możliwość osiągnięcia największego zysku, jakim jest zmartwychwstanie z Chrystusem, aby w ten sposób skłonić ich do trwania przy Chrystusie⁴².

Śmierć zatem, będąc karą za grzech, może być naprawdę drogą do zmartwychwstania z Chrystusem⁴³. Tą drogą zdążają ci, którzy „umierają z Chrystusem”, czyli w łasce Chrystusa⁴⁴. Ci mogą powtórzyć za św. Pawłem „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (Flp 1,21). Jest tak ponieważ: „Jeżeliśmy

⁴¹ *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, red. E. Dąbrowski, F. Gryglewicz, t. IX; *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, oprac. J. Stępień, Poznań-Warszawa 1979, s. 188-189.

⁴² *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, red. E. Dąbrowski, t. VIII; *Listy więzienne (Do Filipian – Do Kolosan – Do Filemona – Do Efezjan). Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, oprac. A. Jankowski, Poznań 1962 s. 150-154.

⁴³ Cz. S. BARTNIK, *Mysł eschatologiczna*, dz. cyt., s. 175.

⁴⁴ Por. KKK, nr 1006.

bowiem z Nim współumarli, współ z Nim i żyć będziemy” (2 Tm 2,1)⁴⁵. Nic zatem dziwnego, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus, żyjąc w łasce Chrystusa i będąc całkowicie z Nim zjednoczona, uważała śmierć jedynie za przejście w nowe życie, stwierdzając: „Ja nie umieram, ja wchodzę w życie”⁴⁶. A św. Ignacy Antiocheński pisał: „Wolę umrzeć w (eis) Chrystusie Jezusie, niż panować nad całą ziemią. Szukam Tego, który za nas umarł; pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał. I oto bliskie jest moje narodzenie... Pozwólcie chłonać światło nieskalane. Gdy je osiągnę będę pełnym człowiekiem”⁴⁷.

Należy dodać, że życie wieczne, które w całej pełni chrześcijanin osiągnie po śmierci, rozpoczyna się już tutaj na ziemi, po przyjęciu chrztu świętego. Wówczas człowiek staje się mieszkaniem Trójcy Świętej. O posiadaniu przez chrześcijanina życia wiecznego już w czasie jego pobytu na ziemi, mówi Chrystus w *Mowie eucharystycznej*: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Ponadto uczestnictwo w liturgii daje możliwość kontaktu z rzeczywistością nadprzyrodzoną, a nawet przenosi go w wieczność, ponieważ „Liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku. W liturgii ziemskiej ze wszystkimi zastępami duchów niebieskich wyśpiewujemy Panu hymn chwały; wspominając ze czcią świętych, mamy nadzieję uczestnictwa we wspólnocie z nimi; oczekujemy jako Zbawiciela Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aż się ukaże jako Ten, który jest życiem naszym, a my z Nim razem pojawimy się w chwale” (KKK 1090). To właśnie w czasie sprawowania Eucharystii głosimy „śmierć Chrystusa, wyznajemy Jego zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia w chwale”⁴⁸. Sakramentalne spotkanie człowieka z Chrystusem w Komunii Świętej rzutuje na jego przyszłość, czyli Komunia Święta ma wymiar eschatologiczny⁴⁹.

Paschalny wymiar śmierci – oprócz Eucharystii – ukazuje przede wszystkim pogrzeb chrześcijański. „W obrzędach pogrzebowych swoich dzieci Kościoł obchodzi z wiarą paschalne misterium Chrystusa i modli się, aby ci, którzy przez chrzest zostali wszczepieni przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, z Nim przeszli przez śmierć do życia”⁵⁰.

⁴⁵ Zob. KKK, nr 1010.

⁴⁶ ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Novissima verba*. Cyt. za: KKK, nr 1011.

⁴⁷ ŚW. IGNACY ANIOCHEŃSKI, *Epistola ad Romanos*, 6,1-2. Cyt. za: KKK, nr 1010.

⁴⁸ *Mszal rzymski dla diecezji polskich. Aklamacja po podniesieniu*, Poznań 1986.

⁴⁹ Zob. W. GŁOWA, *Eucharystia. Msza Święta i kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą Świętą*, Przemysł 1997, s. 265-266.

⁵⁰ *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne* Katowice 1977, s. 9.

Prawdziwym fundamentem zaś dla tak rozumianej wizji śmierci chrześcijańskiej są obrzędy, znaki, symbole i teksty liturgiczne sakramentu chrztu świętego. Ten sakrament, który jest pierwszym z sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego i bramą dla innych sakramentów – jak już wspomniano wcześniej – upodabnia do Chrystusa w Jego śmierci i czyni ochrzczonego „jedno” z Chrystusem. Nie dziwi zatem fakt, że w Obrzędach chrztu znalazło się czytanie, które mówi o tej jedności ochrzczonego z Chrystusem w Jego śmierci i w zmartwychwstaniu⁵¹. To podobieństwo do Chrystusa osiągnięte w czasie chrztu jest darem i zadaniem, jest zatem talentem, który należy pomnażać. I dlatego w jednej z formuł błogosławieństwa końcowego znajduje się prośba, aby nowo ochrzczone dzieci „osiągnęły pełne podobieństwo do Chrystusa”⁵². Stąd oczywisty wniosek, że „umieranie z Chrystusem”, rozpoczynające się w momencie chrztu, jest procesem, który trwa przez całe życie.

4. Konieczność przygotowania się do śmierci

Całe życie chrześcijanina jest przygotowywaniem się do szczęśliwej śmierci: „sicut vita, mors est ita” – „jakie życie, taka śmierć”. Dlatego należy przeżywać je od samego początku z myślą o jego końcu i konieczności rozliczenia się przed Bogiem: „Qidquid agis, prudenter agas et respice finem” – „cokolwiek czynisz, czynź roztropnie i patrz na koniec”.

Czas pielgrzymowania daje wiele możliwości, aby uczynić swoje odejście z tego świata dniem szczęśliwym. Ludzie wierzący nie boją się śmierci „bowiem wierzą w życie pozagrobowe i mają świadomość swojej niedoskonałości. Fakt śmierci nie przeszkadza im optymistycznie patrzeć na życie, a nawet umożliwia dostrzeżenie w niej pewnych życiowych wartości. Śmierć nie przekreśla myśli, dążeń i planów człowieka, bo jest zjednoczeniem z Bogiem”⁵³. W przygotowywaniu się do szczęśliwej śmierci ważną rolę odgrywa przede wszystkim uczestnictwo w Eucharystii i życie sakramentalne. Kościół w oparciu o teksty biblijne poucza, że „szczególnie w boskiej Ofierze Eucharystycznej, dokonuje się dzieło naszego odkupienia (KL 2). Chcąc jednak z tego skorzystać, należy się zatroszczyć o właściwe uczestnictwo we Mszy Świętej, a mianowicie o uczestnictwo: czynne (KL 11, 14, 19, 21, 26, 27, 30, 42, 48, 50, 79, 113, 114, 121), pełne (KL 14, 21, 41), świadome (KL 11, 14, 48, 79), łatwe (KL 79), pobożne (KL 48, 50), owocne (KL 11), zewnętrzne i wewnętrzne (KL 19), odpowiadające wspólnocie (KL 21), pełne zaangażowania (KL 17)

⁵¹ *Obrzędy Chrztu Dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, nr 210.

⁵² Tamże, nr 70 B.

⁵³ T. SZANIAWSKI, *Typy postaw wobec śmierci a osobowość*, dz. cyt., s. 108. Autor wymienia oprócz typu religijnego, także inne typy postaw wobec śmierci np. ambiwalentny, spokojny, unikowy, przerażony.

i doskonale (KL 55). „Kościoł... bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jako obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez Słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną Hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48). Chrześcijanin, który według niniejszych wymagań uczestniczy w Eucharystii, może za św. Pawłem powiedzieć: „razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,19-20). A sprawdzianem autentyczności tych słów będzie jego postawa w stosunku do bliźnich, zgodnie z nauczaniem Chrystusa: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40)⁵⁴. Znakiem oddania siebie Bogu, w życiu codziennym jest ciągła gotowość na pełnienie Jego woli, a szczególnie tej, która objawia się w testamencie Chrystusa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowałem” (J 13,34). Ponadto warto pamiętać, że Chrystus wprost zabronił przychodzić do ołtarza z darem dla Boga tym wszystkim, którzy są skłóceny z bliźnimi⁵⁵. Bez wewnętrznej gotowości na to, by „stać się wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9,19), Eucharystia nie przyniesie pełnych owoców.

Oprócz Eucharystii, drugim sakramentem, w którym człowiek może spotykać się z Chrystusem, a przez to przygotowywać się na śmierć szczęśliwą, jest sakrament pokuty i pojednania. Jest on nazywany sakramentem nawrócenia, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia⁵⁶, drogę powrotu do Ojca⁵⁷, od którego człowiek oddalił się przez grzech⁵⁸. Żyjąc na ziemi, wśród różnych doświadczeń, otrzymane na chrzcie życie Boże, przechowywane „w naczyniach glinianych” (2 Kor 4,7), może ulec osłabieniu, a nawet można je utracić przez grzech ciężki. Jezus Chrystus, który odpuścił grzechy paralytykowi i przywrócił mu zdrowie ciała⁵⁹, chciał, by Kościół mocą Ducha Świętego kontynuował Jego dzieło uzdrawiania i zbawiania. Po swoim Zmartwychwstaniu, gdy ukazał się Apostołom zgromadzonym we Wieczerniku, najpierw uwiarygodnił się wobec nich, pokazując im „ręce i bok” – namacalne dowody przebytej męki, a następnie rzekł: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał,

⁵⁴ Por. 1 J 4,20-21.

⁵⁵ Por. Mt 5,23-24.

⁵⁶ Por. Mk 1,15.

⁵⁷ Por. Łk 15,18.

⁵⁸ Zob. KKK, nr 1423.

⁵⁹ Por. Mk 2,1-12.

tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane» (J 20,21-23).

Człowiek żyjący w stanie łaski uświęcającej, czyli w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, to człowiek oczekujący na pełne spotkanie ze swoim Zbawicielem. Tym samym jest on należycie przygotowany na śmierć szczęśliwą. O człowieku, który otrzymał dar łaski uświęcającej, św. Paweł mówi, że został usprawiedliwiony⁶⁰. Warunkiem usprawiedliwienia jest uwierzenie w Jezusa Chrystusa⁶¹. Ta wiara, to przyjęcie słowa Bożego⁶², które wzywa do nawrócenia polegającego na przemianie serca⁶³, a także przyjęcie chrztu, jako uczestnictwa w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa⁶⁴. Człowiek żyjący w stanie łaski uświęcającej, czyli usprawiedliwiony, to ten, który został rzeczywiście wyzwolony z grzechów⁶⁵ i stał się mieszkaniem Ducha Świętego⁶⁶. Pozostawanie w tym trwałym stanie łączności z Bogiem jest jednak możliwe tylko dzięki Jezusowi Chrystusowi⁶⁷. Prawda ta ukazana jest w obrazie łączności istniejącej pomiędzy winnym krzewem i jego latoroślą⁶⁸ oraz łączności poszczególnych członków jednego ciała z jego głową⁶⁹.

Zjednoczenie z Jezusem Chrystusem sprawia, że człowiek staje się przybranym dzieckiem Bożym⁷⁰, „nowym stworzeniem”⁷¹, co dokonuje się przez wewnętrzną przemianę jego istoty⁷². A sprawcą tej przemiany jest Duch Święty, który w nim mieszka i działa⁷³, a którego otrzymuje dzięki Chrystusowi. Należy dodać, że oprócz Ducha Świętego, również pozostałe Osoby Boskie, czyli Osoba Boga Ojca i Syna Bożego⁷⁴ także zamieszkują w człowieku, czyli jest on zjednoczony z całą Trójcą Świętą. Zatem jest „uczestnikiem Boskiej natury” (2 P 1,4).

Należy również podkreślić, że łaska uczynkowa prowadzi do nadprzyrodzonego zjednoczenia z Bogiem. Jest ona rozumiana jako „nadprzyrodzone oddziaływanie

⁶⁰ Por. Rz 3,24.

⁶¹ Por. Rz 3,22.28; 5,1-2.

⁶² Por. Rz 10,17.

⁶³ Por. Mt 4,17; Mk 1,15.

⁶⁴ Por. Rz 6,3 n.; Kol 2,12.

⁶⁵ Por. 1 Kor 6,11.

⁶⁶ Por. 1 Kor 3,16 n.; 6,19.

⁶⁷ Por. J 14,6.

⁶⁸ Zob. J 15,4-6.

⁶⁹ Zob. 1 Kor 12,27; Ef 4,15.

⁷⁰ Por. Ga 4,4.

⁷¹ Por. 2 Kor 5,17; Ga 6,15.

⁷² Por. 1 J 3,1.

⁷³ Por. Rz 8,14-16; Ga 4,6-7.

⁷⁴ Por. J 14,23.

Boga określone jako «oświecenie umysłu» oraz «poruszenie woli» skłaniające człowieka, ale go nie przymuszające do uwierzenia Bogu, odrzucenia grzechu i podjęcia czynów miłości, upodabniających człowieka moralnie do samego Boga⁷⁵.

Dobłą pomocą do przygotowywania się na śmierć szczęśliwą, jest także pamięć o przemijaniu, do czego nawołuje Pismo Święte. Życie człowieka jest bezcennym Bożym darem, ewangelicznym talentem, który należy pomnożyć⁷⁶. A dzieje się to przez upodabnianie się do Chrystusa w Jego śmierci, w nieustannej gotowości na pełnienie woli Bożej. „Panie, Ty dla nas byłeś ucieczką z pokolenia na pokolenie... naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca” (Ps 90,1.12).

Przygotowanie się do śmierci jest również ważne z tego powodu, że nie znamy jej ani dnia, ani godziny. Chrystus poucza, że śmierć, a wraz z nią sąd Boży, przychodzi niespodziewanie jak złodziej⁷⁷. Mówi o tym także Chrystus powołując się na swoje przyjście: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przyszedł na was zniemacka, jak potrzask... Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym” (Łk 21,34-36). Stąd oczywista konieczność modlitewnego czuwania. Do takiego czuwania, połączonego z dziękczynieniem, wzywa św. Paweł, w Liście do Kolosan: „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia” (Kol 4,2).

Liturgiczną modlitwą, która doskonale przygotowuje wiernych do szczęśliwej śmierci jest „Modlitwa na zakończenie dnia czyli Kompletu”⁷⁸. Modlitwa ta jest rozmową z Bogiem człowieka mającego serce „skruszone i upokorzone”, ale także serce pełne ufności, wiary, nadziei i miłości. Z psalmów wykorzystanych w Kompletu, na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim Ps 31,2-6, w którym znajdują się słowa wypowiedziane przez Chrystusa umierającego na krzyżu: „W ręce Twoje (Ojcze) powierzam ducha mego” (por. Łk 23,46). Po tych słowach Jezus Chrystus skonał, oddał swoje życie Bogu Ojcu w miłości i w posłuszeństwie. Wypowiedzenie tych słów przez udającego się na spoczynek przypomina mu, że kładąc się spać ma być gotowy na spotkanie z Bogiem. Kantyk ewangeliczny „Teraz, o Panie, pozwól odejść...” (Łk 2,29-32), odmawiany refleksyjnie, jest aktem przyjęcia śmierci. Kojarzenie nocy ze śmiercią sprawia, że prośby modlitw końcowych dotyczą także życia wiecznego. Tak jest w poniedziałek, kiedy to prosimy, „aby ziarno dzisiejszej naszej pracy, wydało plon w wieczności”.

⁷⁵ A. SANTORSKI, *Łaska uczynkowa. Leksykon Duchowości Katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 472.

⁷⁶ Zob. Mt 25,14-30.

⁷⁷ Por. Mt 24,42-44.

⁷⁸ Zob. W. GŁOWA, *Modlitwa liturgiczna. Liturgia godzin*, Przemyśl 1996, s. 210-217.

Także w piątek, po wstępnym powołaniu się na śmierć Chrystusa i Jego złożenie w grobie, jest prośba do Boga, aby pomógł swoim wyznawcom tak wiernie upodobnić się do Pana, „abyśmy mogli razem z Nim powstać do nowego życia”. Po modlitwie końcowej dodaje się zawsze błogosławieństwo: „Noc spokojną i śmierć szczęśliwą niech nam da Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty” (OWLG 91).

Oprócz modlitw, w przygotowaniu do gotowości na śmierć pomaga spełnianie dobrych uczynków. Każde bowiem dobro, choćby najmniejsze przybliża człowieka do Boga, który jest samym Dobrem i Źródłem wszelkiego dobra. O konieczności dobrych uczynków, które są prawdziwym skarbem nagromadzonym w niebie, poucza Jezus Chrystus w przypowieści o pewnym zamożnym człowieku, któremu dobrze obrodziło pole⁷⁹. Człowiek ten gromadził dobra materialne, ale nie gromadził niczego dla swego życia wiecznego. Dlatego został skarcony przez Boga: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?” (Łk 12,19-20). Chrystus kończy tę przypowieść wnioskiem: „Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12,21). Również w przypowieści o bogaczu i Łazarzu⁸⁰ Chrystus, daje pouczenie o konieczności przygotowywania się na śmierć i na sąd Boży przez spełnianie dobrych uczynków. Idealnym przykładem przygotowywania się na śmierć szczęśliwą jest „życie pierwotnego Kościoła”⁸¹ – życie wypełnione słuchaniem słowa Bożego, modlitwą, uczestnictwem w Eucharystii i spełnianiem dobrych uczynków.

Podsumowując należy stwierdzić, że „choć śmierć, jako fakt ludzkiego życia, jest zjawiskiem nieuchronnym, to jednak człowiek w wolnym wyborze może zająć wobec niej określoną postawę. Dlatego zjawisko śmierci należy do tych zagadnień ludzkiej egzystencji, wobec których człowiek nie przechodzi obojętnie. Postawa wobec śmierci jest pewną stałą predyspozycją wielorako uwarunkowaną a więc zależy ona od wielu czynników, głównie od koncepcji życia, hierarchii wartości i cech osobowościowych⁸². Żyjemy w epoce, w której poruszanie zagadnienia śmierci jest niemal zakazane, wyparte ze świadomości. Kult ciała dominuje we wszystkich możliwych sferach życia społecznego. Dlatego niezmiernie ważnym problemem jest kształtowanie szczególnie u dzieci i młodzieży właściwych postaw wobec nieuchronnego zjawiska jakim jest ludzka śmierć.

⁷⁹ Zob. Łk 12,16-21.

⁸⁰ Zob. Bogacz i ubogi Łazarz: Łk 16,19-31.

⁸¹ Zob. Łk 2,42-47.

⁸² T. SZANIAWSKI, *Typy postaw wobec śmierci a osobowość*, dz. cyt., s. 175.